

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

CODZIENNY

PRAD

Piątek. 1-go Września

Echa zjazdu narodowych socjalistów w Norymberdze.

Przy biciu w dzwony

Berlin, 31. 8.

Zjazd partii narodowosocjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się w środę wieczorem przyjazdem kanclerza w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto jest udekorowane flagami. Napływ uczestników jest bardzo duży. Przygotowano kwatery i obozowiska na 400.000 ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego ma nastąpić dopiero 1 września. Specjalny pociąg salonowy, który służył ma gościom za stałą kwatere podczas zjazdu, przywiezie 20 posłów i 11 charges d'affaires państw obcych wraz z szefem protokołu hr. Bassewitzum.

W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza miejskiego, gdzie nastąpiło jego powitanie przez przedstawicieli miasta, oznajmiono otwarcie zjazdu długotrwałym biciem w dzwony. Uroczystości otwarcia zjazdu odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak głosi komunikat biura Wolffa — w czasach świetności dawnej Rzeszy często zasiadał cesarz wraz ze swymi palatynami. Hitlerowi wręczono oryginalną odbitkę ze sztychu Duerera p. t. „Rycerz śmierć i szatan”. Kanclerz zapowiedział w swym przemówieniu, iż w przyszłości wszystkie zjazdy partyjne będą nadal odbywały się w Norymberdze.

Po Gdańsk i Austrię

Berlin, 31. 8.

Wraz z wiadomością o otwarciu zjazdu w Norymberdze prasa niemiecka zamieszcza obszernie artykuły, poświęcone historii rządu narodowosocjalistycznego.

„Kölnische Zeitung” pisze, że fala naro-

dowego socjalizmu przekroczyła już obecnie granicę Rzeszy niemieckiej. Władza kanclerza Niemiec kończy się u granic państwa wycza, ale nie przestaje istnieć daleko poza niemi jego władza jako wodza ruchu. Gdańsk jest już w rękach narodowych socjalistów i temsamem kierownictwo jego polityki uza-
leźnione jest od Hitlera.

Walką o Austrię kontynuowana będzie dotąd, dopóki nie dostanie się ona w ręce narodowego socjalizmu. Odrodzenie żywiołu niemieckiego — pisze dalej dziennik — sięga daleko poza granice Rzeszy, gdyż nowy światopogląd Niemiec działa silniej od wszelkich papierowych dokumentów, dotyczących oby-watelstwa państwowego.

Wiedeń uratowali Niemcy Polacy tylko szerzyli popłoch...

— Ostatni numer naczelnego organu hitlerowców „Völkischer Beobachter”, poświęca specjalny artykuł sprawie uratowania Wiednia przez najazdem Turków w roku 1683. Tendencja artykułu jest widoczna już z samego tytułu, który brzmi „Niemcy ratują Wiedeń przed Turkami”.

W maju 1683 roku pod wodzą Kara Mu stafa — pisze autor artykułu — wyruszyła na Wiedeń wielka armia turecka, licząca przeszło 250 000 ludzi. Ks. Karol Lotaryński, który dowodził wówczas wojskiem cesarskim Leopolda I, wyruszył przeciw Turkom. W tym wojsku ks. Karola służyli nie tylko mieszkańcy licznych krajów austriackich, lecz i Niemcy z różnych prowincji cesarskich, były więc pułki, składające się z mieszkańców Frankonii, Turynji, Hessji i Nadrenji.

Zle uzbrojonej armii tej, mimo wielkiego męstwa, nie udało się stawić czoła Turkom, to też ks. Lotaryński musiał się cofnąć i zameldować cesarzowi, że znajdujące się pod jego dowództwem siły zbrojne nie są w stanie obronić Wiednia.

Wobec tego w wielkim pośpiechu powie-

kszono załogę stolicy, wciągając do niej mieszczan, studentów i czeladź rzemieślniczą. 14-go lipca rozpoczęło się oblężenie Wiednia a 12-go sierpnia Turcy zażądali oddania miasta. obrońcy odrzucili jednak to żądanie, wobec czego wojska tureckie musiały ze zdwojoną siłą przystąpić do akcji oblężenia. Dopiero 4-go września najsilniejszy punkt obrony stolicy wpadł w ręce nieprzyjaciela.

Wreszcie nadeszły zbawcze wojska. Z Bawarii, Saksonji, z Badenji, z nad Renu ciągnęły wojska pomocnicze cesarza, pragnące się połączyć z Karolem Lotaryńskim.

Tu miejsce na wspomnienie także o pomocy polskiej króla Jana Sobieskiego. Nie-wątpliwie, i Polacy wzięli udział w walkach o uwolnienie Wiednia. Powody jednak, któremi się król kierował, niosąc pomoc cesarzowi, nie były bynajmniej ideałami chrystja-nizmu. Sobieski liczył, że zdobędzie w ten sposób swego syna rękę najstarszej córki cesarza. Za swą pomoc kazał sobie zresztą tak drogo zapłacić, że nie wystarczyły na to pieniądze posła francuskiego: w Warszawie, który musiał oddać w zastaw całą swą zastawę srebrną, aby móc skłonić Sobieskiego na rzecz akcji pomocniczej dla cesarza.

9-go września wojska niemieckie ks. Karola przeszły przez las Wiedeński, w pobliżu Kahlenberga i spotkały tam Turków, którzy właśnie chcieli obsadzić wierzchołek tej góry. Tak zaczęła się bitwa rozstrzygająca, która osiągnęła punkt kulminacyjny 12-go września. Około 80.000 Niemców i Polaków rzuciło się na wojsko tureckie, liczące ponad 100.000 ludzi. Zaraz na początku walki oddziały polskie zawiodły. Jeden z pułków polskich został przez Turków zmuszony do ucieczki, przytem ta bezmyślna ucieczka spowodowała wielkie zamieszanie wśród gotowych do ataku oddziałów.

Dopiero stanowcze wkroczenie wojsk cesarskich (przyczyniło się chyba do uratowania hitlerowskiego organu „Völkischer Beobachter”). — Przyp. Red.

Konserwatorium muzyczne Heleny Kijeńskiej

Traugutta № 9. Tel. 210-36.

KLASY: instrumentalne (fortepjanowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, kontrabas, instrumentów dętych), śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).

Konserwatorium wydaje świadectwa i dyplomy.

Zapisy od 1-go września, wykłady do 11-go września. Kancelarja otwarta prócz niedziel i świąt Traugutta 9, od 10—13, 15—17, od 11-go września 10—15.

Opłata znacznie niższa.

Nietylko redukcja urzędników ale i obniżka uposażeń.

Według pogłosek krążących w sferach dobrze zwykle poinformowanych nowy dekret uposażeniowy ukaże się jeszcze przed sesją jesienną sejmu. Nowy dekret zawierać będzie szereg kardynalnych zmian w porównaniu z obecnie obowiązującą ustawą uposażeniową. Zmiany te dadzą się zebrać w następujących punktach:

- 1) Skasowanie pensji na podstawie punktów i wprowadzenie wzajemian stałych obliczeń w złotych.
- 2) Podział urzędników na piętnaście kategorii, płac bez żadnych szczebli za wysługę lat.
- 3) Pensje zostaną obniżone, a zamiast powstałej w ten sposób różnicy urzędnicy, pełniący służbę otrzymają dodatek funkcyjny.
- 4) Emerytury będą wymierzone od pensji bez dodatku funkcyjnego.
- 5) Wszystkie dodatki, jak rodzinny, nie szkodliwy i t. d. w obecnej porze zostaną zmiesione.
- 6) Urzędnicy dzielić się będą na dwie

grupy: żonaty (co najmniej z jednym dzieckiem) i kawalerów, (do których zaliczane będą małżeństwa bezdzietne). Żonaci posiadający co najmniej jedno dziecko otrzymywać będą dodatek, którego wysokość nie ulegnie zmianie przy większej ilości dzieci.

Według zdania osób poinformowanych nowy dekret wejdzie w życie już z dniem 1 października.

Ostateczna redakcja dekretu może ulec jeszcze drobnym zmianom, ponieważ w tej sprawie toczy się jeszcze dyskusja w ministerstwie skarbu, które nie ukończyło jeszcze wszystkich obliczeń. Chodzi mianowicie o to aby ta reforma wspólnie z przewidzianą redukcją 10 procent urzędników usunęła albo co najmniej zmniejszyła obecny deficyt budżetowy.

Prawdopodobnie równocześnie ukaże się zapowiadany dekret o nowym prawie małżeńskim który przewiduje częściowe uznanie ślubów cywilnych i możliwości rozwodów, przeprowadzanych w sądach powszechnych.

Prasa franc. o pakcie włosko-sow.

Paryż, 31. 8.

„Ere Nouvelle“ donosi z Rzymu, że dziś ma być tam podpisany pomiędzy rządem włoskim a związkiem sowieckim pakt o nieagresji.

„Le Rempart“ w korespondencji własnej z Rzymu podaje szczegóły tego paktu, oraz okoliczności, w jakich doszedł do skutku. — Szczególnie jasno spracyzowana jest w pakcie — pisze dziennik — sprawa zachowania neutralności nie tylko w dziedzinie politycznej lecz i ekonomicznej. Możliwość stosowania blokady lub embargo jest wyłączone. Włochom chodzi głównie o zapewnienie sobie w razie konfliktu zbrojnego możliwości zaopatrywania się w naftę, węgiel, drzewo i inne produkty rosyjskie od strony morza Czarnego.

Fonadto nie ulega wątpliwości, że pakt o nieagresji między Rosją, Małą Ententą i Turcją poważnie zaniepokoił Włochy. Stąd chęć zawarcia porozumienia z rządem sowieckim. Z drugiej strony zbliżenia faszyzmu włoskiego z Rzeszą hitlerowską, dotychczas

wrogo usposobioną do Moskwy, niepokoi czynnik sowieckie tembardziej, że pewne elementy hitlerowskie wszczęły akcję, mającą na celu oderwanie Ukrainy od Rosji sowieckiej i utworzenie niezawisłego państwa pod protektoratem niemieckim.

Nowy traktat gwarantuje Rosji, że Włochy zachowają neutralność w razie konfliktu niemiecko-rosyjskiego. „Le Rempart“ przypisuje nawet Mussoliniemu przygotowywanie się do odegrania roli mediatora pomiędzy Rosją a Niemcami, które już wyraziły gotowość osiągnięcia porozumienia z Sowietami. Nowomianowany ambasador niemiecki w Moskwie, Nadolny, jest wielkim oredownikiem tego porozumienia.

Dziennik donosi dalej, że Chińczuk, ambasador sowiecki, bawiący obecnie w Rzymie przeprowadza ważne rozmowy z Mussolinim w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Cudowne spotkanie po 19-tu latach rozłąki.

Przed paru tygodniami na małym hiszpańskim parowcu wydarzyło się coś, co rzadko tylko staje się udziałem śmiertelników. Drugi sternik, nazwiskiem Pittebers spotkał na pokładzie zakonnice, która jechała do Stanów Południowych. W zakonnicy tej poznał swą żonę, która od czasu wojny uważał za umarłą.

Warto opowiedzieć w kilku słowach historię dwojga ludzi. Pittebers pochodził z Purgii. Przed wojną służył na jednym z okrętów hiszpańskich. Jakis czas spędził też w Anglii, gdyż poznał tam młodą pielęgniarkę z którą się w krótko ożenił.

O wybuchu wojny przekradł się do Niemiec, aby zaciągnąć się do szeregów. Młodą żonę pozostawił w Anglii, przypuszczając bowiem, że wojna potrwa zaledwie parę tygodni. Jednakże stało się inaczej, niż przewidywali. Pittebers był na rosyjskim froncie. Otrzymał strzał w głowę i dostał się do niewoli jako jeńiec wojenny wysłany został na Syberię.

Rana spowodowała okropne skutki. Jeniec zaniewidział i ogłuchł, stracił też mowę. Przed samym wybuchem rewolucji odwiedziło go do szpitala czerwonego krzyża. Lekarze zajęli się nim bardzo serdecznie i umieścili go w japońskiej klinice. Tutaj spędził dziesięć lat — nie odzyskawszy przytomności. Przypadkowo odwiedzał klinikę wybitny japoński chirurg. Zainteresował się Pittebersem i przez umiętnie wykonaną operację przywrócił mu wzrok i słuch. W rok później mógł już zapóźniony żołnierz wielkiej wojny powrócić do domu.

Gdy tylko powrócił zaczął natychmiast szukać swej żony. Ale nikt o niej nie wiedział. Zniknęła. Starci ludzie mówili, że popełniła samobójstwo. Musiał więc uważać ją za umarłą. Zgnębiony powrócił do ojczyzny a później zaciągnął się znów w służbę tego towarzystwa okrętowego u którego pracował przed wojną. Rok rocznie przebywał teraz znane drogę do Stanów Południowych. Ale oto zdarzyło się coś nieprzewidzianego.

Gdy Pittebers przechodził przed kilku tygodniami przez pokład, spojrzał na pasażerów. Tego dnia zgłosiło się na okręt kilka ochotniczek, które jechały pielęgnować chorych na trad. Wtedy to zrobił zdumiewające odkrycie. Jedną z sióstr przypominała niesłychanie jego żonę. Pittebers wdał się z nią w rozmowę. Okazało się że się nie mylił. Pielęgniarka była rzeczywiście jego żoną — którą miał tak długo za umarłą. I ona uważała go za umarłego. Ale szczęśliwie odnaleźli się — i pewno ich już nie rozdzieli.

Kościół spłonął w Barcelonie

Paryż, 31 8

Havas donosi z Barcelony, że pożar zniszczył doszczętnie kościół Matki Boskiej Cudownej. Ocalały jedynie archiwa i zakryta staja. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Zamknięcie Polskiego pisma

Królewiec, 31 8

Prezydent rejencji olsztyńskiej rozporządzeniem z dnia 28 bm. zarządził zamknięcie na okres trzymiesięczny pisma polskiego pt. „Maur“, wychodzącego dwa razy tygodniowo w Szczytnie. Wydawcy pisma zabroniono ogłosić motywy zawieszenia gazety, a pozwolono jedynie podać do wiadomości sam fakt.

Żydzi bojkotują targi lipskie

Paryż, 31 8

Komitet obrony i pomocy dla Żydów niemieckich, przebywających we Francji, skierował okólnik do przeszło 50 tys. kupców francuskich, w którym domaga się bojkotu przez francuskie sfery kupieckie i przemysłowe Targów lipskich. Okólnik wskazuje, że nie należy popierać drogą transakcji handlowych regimu hitlerowskiego.

Przed aneksją Albanii

Paryski „L'Intransigeant“ analizuje trudną sytuację, w jakiej znalazł się król albański Achmed Zogu. Jedno z dwojga, albo królestwo albańskie znajdzie się wobec katastrofy finansowej, nie przyjmując warunków, wysuniętych przez Mussoliniego, albo też przez przyjęcie tych warunków władca albański narazi się na nienawiść i ewentualny bunt nacjonalistów albańskich.

Żądania Mussoliniego

Mussolini wysuwa żądania natury politycznej, a m. in. zamiany wszystkich wyższych funkcjonariuszy albańskich pochodzenia obcego przez Włochów, zmiany liceum francuskiego na włoskie, przymusowego wprowadzenia nauki języka włoskiego w gimnazjach, usunięcie Anglika gen. Jocelyn Percy, pełniącego funkcję szefa policji i przyjęcia na to miejsce oficera włoskiego, wymówienia przez Albanję wszystkich traktatów handlowych i zastąpienia ich nowymi, które będą skorygowane przez rzeczoznawców włoskich.

Zagrożenie Jugosławii

Rzym uzależnił dalszą wpłatę pożyczki od przyjęcia przytoczonych warunków. Dziennik podkreśla, iż przyjęcie przez Achmeda Zogu warunków Mussoliniego byłoby defacto aneksją Albanii przez Włochy. Dziennik zwraca uwagę, iż Jugosławia śledzi przebieg rokowań pomiędzy Tiraną a Rzymem, zdejając sobie doskonałe sprawę z tego, iż ustąpienie Zogu wobec żądań włoskich wytworzy dla Jugosławii niesłychanie trudną sytuację. Adriańskie stanie się istotnie, według marzeń Mussoliniego, włoskim „mare nostrum“. Należy pamiętać, iż całkowita opieka i kontrola nad nawigacją Adriatyku stanie się podstawą polityki zagranicznej Włoch.

Niepokojące tempo zbrojeń.

Stany Zjednoczone Ameryki przystąpiły świeżo do wykonania olbrzymiego programu zbrojeń morskich, obejmującego budowę trzydziestu siedmiu okrętów wojennych. Koszt przewidywany ma wynieść 235 milionów dolarów. Stany Zjednoczone tłumaczą, że powyższy program zbrojeń jest podyktowany tylko względami zwalczania bezrobocia, intencja ich jest mianowicie zapewnienie ruchu wielkim przedsiębiorstwom publicznym i prywatnym budowy okrętów. Nadto Stany Zjednoczone powołują się na to, że chodzi tylko o zastąpienie dotychczasowych jednostek nowymi, tak, że dozwolony na podstawie umów zawartych na konferencji morskiej w Londynie w r. 1930 tonnaż ogólny ich floty wojennej nie będzie przekroczony.

Nie ulega jednak wątpliwości, że powyższe argumenty nie uspokoją opinii publicznej w Japonii, niezwykle poruszonej obecnie. — Dla Japonii nie jest bowiem obojętny fakt, że Stany Zjednoczone będą posiadały odtąd całą niemal flotę złożoną z okrętów najnowszej konstrukcji. Przytem trzeba nadmienić, że Japonia jest niezadowolona ze stosunku flot wojennych, ustalonego na konferencjach w Waszyngtonie w r. 1922 i na wspomnianej wyżej w Londynie w r. 1930. Stosunek ten opiewa dla Anglii i Stanów Zjednoczonych po 5, a dla Japonii 3. Otóż już na konferencji rozbrojeniowej w Genewie delegaci japońscy oświadczyli, że Japonia nie odnowi układów morskich, o ile nie zostanie jej przyznana absolutna równość ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Teraz po ogłoszeniu wielkiego programu zbrojeń morskich przez Stany Zjednoczone, stanowisko Japonii domagającej się pełnego parytetu stało się jeszcze bardziej niewzruszone. Ale za nim Japonia wypowie układ londyński, co może nastąpić w r. 1935, już obecnie przystąpi do szeroko zakrojonego uzupełnienia zbrojeń morskich w granicach dotychczasowego układu, zastępując podobnie jak Stany Zjednoczone starsze okręty wojenne nowymi.

Nie można żywić najmniejszych złudzeń. Wszystko wskazuje, że ma się do czynienia z posunięciami nieodwołalnymi na skalę olbrzymią. Pociągną one za sobą niemniej wielkie następstwa. Wobec zbrojeń Stanów Zjednoczonych i Japonii nie pozostanie obojętna Anglia. Zgodziła się ona po wielkiej wojnie na parytet flotowy ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie może ona pozwolić na dalsze zdystansowanie swej morskiej potęgi. Groziło by to jej nieobliczalną katastrofą.

Czy jednak skończy się na wyścigu zbrojeń trzech wielkich potęg morskich? Czy może się skończyć? — zapytajmy raczej.

Wprawdzie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie Stany Zjednoczone ustawicznie zalecały rozbrojenie na lądzie i w powietrzu, starannie pomijając zbrojenia morskie rzekomo ostatecznie uregulowane przez konferencję londyńską, ale inne państwa wcale nie były skłonne do poddania się sugestji amerykańskiej utrzymującej, że te dwa rodzaje zbrojeń nie mają ze sobą żadnego związku. Obecnie po rozpoczęciu się wyścigu zbrojeń morskich, tem mniej będą miały ochoty do uznania tezy, że wolno i że należy

im ograniczać swe zbrojenia w tym momencie, kiedy Stany Zjednoczone, Japonia i Anglia przystąpiły do niezmiernego zwiększenia swych sił wojennych na morzu.

Raczej i jak sądzić należy — pisze „Kur Lw.” — nastąpi coś wprost przeciwnego. Konferencja rozbrojeniowa, która się zbierze na swe dalsze narady w Genewie 16 października br., skończy się albo otwartym nieporozumieniem, albo jakimś nie znaczącym kompromisem, a świat przystąpi do zbrojeń. Przewiduje to wyraźnie półoficjalny „Le Temps” francuski, zaznaczając, że „ograniczenie zbrojeń lądowych i powietrznych, dotyczące przede wszystkim państw Europy zachodniej nie może być dokonane bez równoległego ograniczenia zbrojeń morskich. Jeżeli by się stało inaczej, panowanie nad światem byłoby zaewnowione dla najsilniejszych potęg morskich, to zn. dla Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, z czegoby wynikł brak

bezpieczeństwa, podporządkowania innych państw, których obowiązkiem jest przeciwstawienie nad pełnym zachowaniem swej godności i swego bytu niezależnego”.

Tak tedy sytuacja w Europie dozna w najbliższym czasie dużych komplikacji i trudności, ale nie tylko wskutek wyścigu zbrojeń podjętego przez wielkie potęgi morskie, bo również jawne i tajne zbrojenia Niemiec dzisiejszych odegrają tu swoją niezwykle poważną rolę.

Nie trzeba dowodzić, że wszystko to dotyka bezpośrednio Polskę. Zbrojenia niemieckie — to groźba wprost skierowana przeciw nam, że świat nie wchodzi wcale w okres sielankowy, że coraz bliższą jest próba, gdy wszystkie siły narodu i państwa winny być wydobyte i zorganizowane celem sprostanienia zadaniom, jakie nieuchronnie się zbliżają.

Echa wypadków w Małopolsce Środkowej

„Dziennik Ludowy Nr. 196 z dnia 29 8 br. podaje następujące informacje:

Listę zabitych w czasie czerwcowych wydarzeń w Małopolsce Środkowej uzupełniamy nazwiskiem Tomasza Płatka z Giedlarowej: poległ on 23 czerwca w Grodzisku w powiecie łancuckim.

Listę rannych uzupełniamy nazwiskiem Chaima Weingartena w Grodzisku postrzelonego w głowę kulą karabinu maszynowego z samolotu.

Ze szpitala w Jarosławiu powróciła do Grodziska Julia Wnękówna, raniąca kulą w twarz. Ma ona urwany kawałek języka, zęby wybite, dziąsła podarte, kawałek nosa urwany.

Również powrócił ze szpitala Marcin Rydzik, któremu przy operacji wyjęto kulę z brzucha.

Ogólna liczba zabitych chłopów wynosi 23.

W ostatnich tygodniach odbyły się w całej Polsce obchody żałobne, poświęcone pa-

mięci chłopów poległych w Małopolsce. Po wywieszaniu na domach chorągiewki czarnej lub zielonej z czarną szarfą. Odbyły się w wielu miejscowościach żałobne nabożeństwa na które stawiała się tłumnie ludność wiejska z czarnymi żałobnymi opaskami na rękawach.

W Nockowej Nockowej (pow. ropczycki) gdzie jak wiadomo — było 9 zabitych chłopów, ludność wiejska popieszyła na obchód żałobny wielką masą, mimo nagromadzenia policji i aut pancernych: tłumne obchody odbyły się także w powiecie tarnowskim, limanowskim itd. Nawet w Warszawie, w kościele Zbawiciela zjawili się kilkuset chłopów pod warszawskich z czasami opaskami.

Z powodu tych obchodów spisano niemało protokołów.

Odbyły się liczne rewizje u działaczy i w lokalach stronnictwa ludowego między innymi w Chełmnie i w Kaliszu, gdzie za wydanie okólnika w tej materii wytoczono sprawę pp. Karpale i Derbichowi.”

Ktoby to się spodziewał

Rok temu nikt nie byłby zamarzył o czemś podobnym: „Gazeta Polska” z 29 bm, naczelny organ pilsudczyków, ma pierwszą stronę, poświęconą w całości, a nawet z lekkim nadatkiem na drugiej przyjaźni polsko-sowieckiej. Olbrzymi artykuł Karola Radka w tym samym dniu ukazuje się w urzędowych gazetach Polski i Rosji Sowieckiej. W tej pierwszej ozdobiony został portretem autora, zresztą mówiącym niedwuznacznie o

jego niearyjskim pochodzeniu. Na dole strony widnieje, jak zwykle, rubryka „Na marginesie”, w której podobno przemawia stale sam redaktor naczelny. Jest on tym razem przyjaźnie krytycznym komentarzem do artykułu sowieckiego publicysty. Daleko zaszliśmy od idei rozbijania Rosji i uparczywie powracających planów budowania wielkiej Ukrainy — nieprawdą?

**GIMNAZJUM I SZKOŁA POWSZECHNA
Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ**

Ul. Wólczańska Nr. 55.

(Pełne prawa gimn. państw.—kategoria A).

Początek lekcji — 21 sierpnia. W sprawie przyjęć kandydatek sekretariat udziela informacji.

Dnia 31 sierpnia 1933 roku zmarł



ś. ■ p.

TOMASZ STOŹKOWSKI

PREZES ZARZĄDU KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ SP. AKC.

W zmarłym tracimy światłego doradcę i nieustrzonego o wielkich zaletach charakteru współtowarzysza pracy.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

72)

C. DOYLE

Ponura firma

Sumienie jego nie robiło mu żadnych wyrzutów. Przez tyle lat wmaślał w siebie, że jest do gruntu uczciwym człowiekiem, że wreszcie wiara ta stała się u niego dogmatem. Jeżeli się modlił i dodajmy to, modlił szczerze i pobożnie o powodzenie dla firmy, to nie dostrzegł okrytej strony tej ciemnej drogi, którą obrał dla uratowania siebie od ruiny. Nawet Ezra, jakkolwiek miał szorstką i brutalną naturę, doznawał nieraz w Afryce wyruszeń i wyrzutów sumienia, na widok nie szczęść, jakie ich spekulacje ściągnęły na mieszkańców pół diamentowych. Bezwzględny John Girdlestone nie przejmował się tem zupełnie. Na wszystko znajdował odpowiedź w jakimś sprytnie zacytowanym ustępie z biblij, interpretowanym zgodnie z jego dążeniami.

Ezra niesłusznie posądzał ojca o obłudną dewocję. Prosto była to tylko chorobliwa mania na punkcie pobożności. John Girdlestone potrafił, na przykład, uroczystie powiedzieć raz swemu służącemu z okazji jakiegoś niewinnego kłamstwa: — „Jesteś jak ten grób, wapnem pobielany, który kryje w sobie cuchnącą zgniliznę” — a nie przyszło mu przytem zupełnie na myśl, że cytat ten mógłby odnieść właściwie do siebie samego. Zresztą, umysł jego był zajęty daleko ważniejszymi materialnymi sprawami, aby mógł pozwolić sobie na rewizję swego stosunku do Boga i doirzeć przepaść moralną w której z biegiem czasu coraz bardziej się pogryzał.

Przez cały ten czas Katy nawet nie do myślała się, że osoba jej stała się nagle celem pożądań Ezry i jego ojca.

Zauważyła wprawdzie korzystne zmiany w charakterze młodego kupca i niezwykłą dobroć, okazywaną jej od niejakiego czasu przez jej opiekuna, lecz zbyt zajęta własnymi smutnymi myślami, aby mogła zastanawiać się nad przyczyną tych zmian.

Po pewnym czasie jednak zachowanie się Ezry wobec niej było już tak uderzające, że nie można go było sobie mylnie tłumaczyć. Nietylko, że zaniedbywał swe obowiązki biurowe, aby być ciągle w jej towarzystwie, ale nadskakiwał jej jawnie na każdym kroku, prawił wyszukane komplementy, starając się okazać jej swoją skłonność ku niej. Roznawszy jego zamiary. Katy postanowiła zrazić go do siebie zimnem i wprost niegrzecznem traktowaniem. Lecz Ezra nie zniechęcał się tem, przeciwnie, nawet z większą jeszcze natarczywością rzucił jej czule spojrzenia i jeszcze czulsze wyrazy. Wtedy Katy, chcąc się go pozbyć, zamykała się w swoim pokoju i nie odpowiadała wcale na jego pukania. Wówczas do gry wchodził John Girdlestone.

— Zle czynisz, że nie wychodzisz nigdy do ogrodu—rzekł jej raz pewnego po śniadaniu, gdy sami siedzieli przy stole — powinienś mieć więcej ruchu i świeżego powietrza, bo inaczej stracisz swoje zdrowe rumieńce.

— Nie zależy mi na nich zupełnie—odrzekła niechętnie.

— Być może, że tobie na tem nie zależy, ale komu innemu może na tem bardzo zależeć. Ezra, na przykład, zmartwiłby się tem ogromnie.

Przy ostatnich słowach kupca Katy silnie poczerwieniała.

— Nie wiem doprawdy — rzekła—co go to może obchodzić.

— Co go może obchodzić? Czy jesteś ślepa, że nie widzisz, co się z nim dzieje? Jak wadzi za tobą oczyma, jak stara się odgadywać twoje myśli? Czyś nie zauważyła,

jak pobladł i zmizerniał w ostatnich czasach?

— Na miłość boską—zawołała — proszę mu powiedzieć, aby zwrócił swoje starania w inną stronę. Byłoby mi bardzo przykro, gdyby z mego powodu miał być nieszczęśliwy.

— Dlaczego? Jeżeli w tem widzi swoje szczęście?

— Nie mówmy o tem, Sama myśl o tej możliwości jest dla mnie okropną.

— Dziwną osobą jesteś, moja droga. Ezra będzie świetną partją dla ciebie. Jest to energiczny, przedsiębiorczy młodzieniec, niezwykle zdolny i już dzisiaj mimo młodego wieku bardzo na giełdzie ceniony i poważany. Przytem jest bogaty i kiedyś, gdy żosta niesz jego żoną, będziesz jedną z najbogatszych kobiet w Londynie.

Co do jego charakteru, to trzeba przyznać, że w ostatnich czasach zmienił się bardzo na korzyść względem ciebie jest troskliwy i uważający. Brzydki także nie jest, wprost przeciwnie nawet można powiedzieć, zdrowie ma żelazne, słowem posiada wszystkie zalety jakich kobieta od mężczyzny może wymagać.

— Proszę bardzo, abyśmy więcej o tem nie mówili. Nie mam zamiaru wychodzić za mąż, a w każdym razie nie za niego.

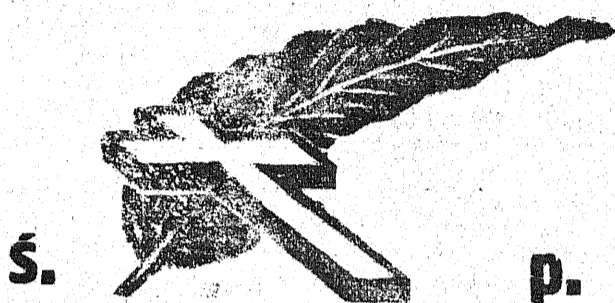
— Jestem pewny, że zczasem twoje nie zrozumiałe uprzedzenie do niego zniknie — rzekł kupiec łagodnie gładząc jej włosy.—Od czasu, gdy twój ojciec umarł, byłem zawsze dla ciebie dobry, na każdym kroku starałem się oszczędzić ci złudzeń i zawodów, w nie jednej bezsennej nocy myślałem o twojem szczęściu i nie dawałbym ci nigdy złej rady.

Katy westchnęła.

— Pomyśl o tem! Małżeństwem twem sprawiłabyś mi największą radość.

D. c. n.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony
świ Sakramentami, zasnął w Bógu w dniu 31 sierpnia,
przeżywszy lat 65

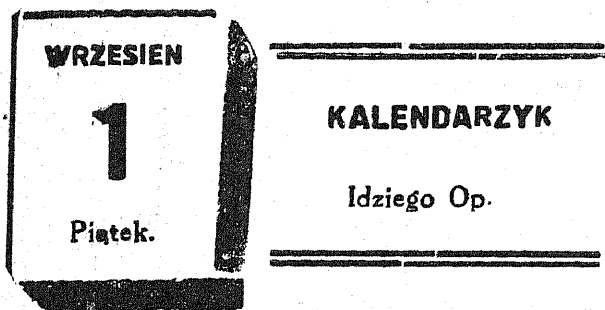


TOMASZ STOŹKOWSKI

Adwokat

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dniu 2 września o go-
dzinie 11-ej w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok
do grobu rodzinnego na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają

Syn, pasierbowie i rodzina.



Desperat który sam się zgilotynował

W młynie wodnym we wsi Skowron pow. Łęczycza zatrudniony był w charakterze czeladnika 28 letni Antoni Prawda. Poznał on córkę jednego z zamożnych wieśniaków Stanisławę Cichoń, zaręczył się z nią i wkrótce miał się odbyć ślub.

Przed około 2 tygodniami przybył do wsi

zamożny reemigrant z Ameryki Andrzej Obara, który zaczął zalecać się do dziewczyny i został przyjęty.

Prawda usiłował narzeczoną odwiedzić od zamiaru wyjścia za Obarę, jednak bez skutku. Wobec tego naklonił ją do spotkania się z nim w lasku obok wsi. W pewnej chwili rozmawiając z nią, dobył rewolweru i usiłował wystrzelić, jednak rewolwer zaciął się. Przerazona dziewczyna uciekła i zaalarmowała sąsiadów. Wówczas Obara na czele kilkunastu chłopów podążył w kierunku lasku i tam dopadł Prawdę, którego chłopci pobili do utraty przytomności, tak, że Prawda przeleżał kilka dni chory.

W sobotę jak zwykle udał się on do młyna. W chwili kiedy nikogo nie było w pobliżu, włożył on głowę w tryby maszyny i poniósł śmierć na miejscu. Głowa samobójcy została dosłownie zmiażdżona.

Kasa Chorych przestanie istnieć Z U P U również zostanie zlikwidowany

(a) Ostatnie cztery miesiące roku bieżącego przyniosą nam szereg niespodzianek i zmian, w instytucjach użyteczności publicznej z racji wejścia w życie z dniem dzisiejszym przepisów służbowych dla pracowników Kasy Chorych oraz wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

W szczególności wielkie zmiany zajdą w ruchu służbowym pracowników Kasy Chorych m. Łodzi, o których już po części donosiliśmy a sprawa których rozstrzygnięta zostanie w ciągu bieżącego miesiąca.

Aby bliżej zapoznać się z całokształtem sprawy, która dotyczy 2000 pracowników Kasy Chorych i kilkunastu pracowników Inspektoratu ZUPU, zwróciliśmy się do przedstawicieli Związków Zawodowych współdziałających z Unją Pracowników Umysłowych o bliższe informacje i wypowiedzenie w tej kwestii swego stanowiska.

Na wstępie oświadczono nam, iż sprawa stabilizacji pracowników Kasy Chorych toczy się od 8 lat i była niejednokrotnie omawiana zarówno przez naczelne władze Kasy Chorych jak i czynniki ministerjalne.

W ostatnich latach kwestia stabilizacji pracowników Kasy Chorych miała wejść na właściwe tory jednak wobec scalenia Kasa Chorych na terenie Rzplitej, została odroczone, albowiem jak wiadomo z istniejących przeszło 200 kas na terenie Państwa pozostawiono obecnie 53 Kasy Chorych.

Dalsze istnienie Kas Chorych jest również kwestią przesądzoną, albowiem z racji wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. ustawy scaleniowej, zostaną zniesione instytucje kas i objęte w jedną całość ubezpieczeń w skład której wchodzić będą agendy dotychczas wykonywane przez ZUPU Kasę Chorych Zakład Ubezpieczeń od wypadków, oraz nowo utworzona dziedzina, która stać się ma dobrodziejstwem dla szerokich rzesz robotników fizycznych, a mianowicie ubezpieczenie emerytalne robotników.

Proces scaleniowy, prowadzony obecnie już jest na terenie Warszawy, pod kierownictwem dr. Giebartowskiego.

Po przeprowadzeniu procesu scalenia wyżej wspomnianych instytucji na terenie Warszawy przez centralne władze, przybyć mają do Łodzi specjaliści delegaci z Warszawy, dla przeprowadzenia procesu scaleniowego tychże instytucji na terenie m. Łodzi.

Organizacje pracownicze, które z racji scalenia tych instytucji liczą się z ewentualną redukcją personelu, jak również z racji wejścia w życie przepisów służbowych dla pracowników Kasy Chorych, przewidują obniżkę płac, zastanawiały się nad wytworzoną sytuacją.

W pierwszym rzędzie stwierdzono, że nowe przepisy służbowe krzywdzą i to znacznie pracowników Kas Chorych na terenie b. zaboru rosyjskiego, albowiem jak wynika z art. 66 wspomnianych przepisów nabycie praw pracownika stałego może nastąpić w granicach etatu stanowisk stałych dopiero po upływie jednego roku od dnia wejścia w życie wspomnianych przepisów.

Tak więc pracownicy, którzy od powsta-

nia na terenie b. zaboru rosyjskiego Kas Chorych, zatrudnieni byli w tych instytucjach, tracą wszelkie prawa i stają się pracownikami mi prowizorycznymi a dalsze utrzymanie ich na dotychczasowych stanowiskach uzależnione będzie od tych czy innych względów Dyrekcji Kasy.

Coprawda, stwierdzają nam dalej wspomniane organizacje pracownicze, na ostatniej konferencji wiceminister Duch przyrzekł, iż przy przyjmowaniu do nowej instytucji, pierwszeństwo będą mieli pracownicy starzy.

Związki pracownicze do wspomnianych zmian przywiązują wielką uwagę i dlatego też starać się będą przy pomocy Unji Zw. Zaw. bronić swych członków przed ewentualnymi redukcjami, jak również dążyć będą, aby za segregowaniem do odnośnych kategorii nie odbiło się ujemnie na poborach pracowników.

Po tej linii więc pójdzie o nastawienie Związków, które równocześnie dążyć będą, aby paragrafy w istniejących przepisach służbowych nie ukrzywdziły pracowników.

Należy zaznaczyć, że z racji wprowadzenia w życie przepisów służbowych, które mimo wszystko ujemnie odbijają się na interesach pracowników Kasy, w szeregach pracowniczych nurtowała myśl przystąpienia do akcji strajkowej.

Jednak okazało się że ludzie stojący na czele Związków, poszli w kierunku realnej oceny swoich sił, albowiem wobec niepopularności instytucji Kasy Chorych, akcja strajkowa nie znajdzie szerszego zrozumienia w społeczeństwie.

Reasumując powyższe stwierdzic należy, że z dniem 1 stycznia 1934 r. jak wynika z wynurzeń organizacji pracowniczych, usunięte zostaną ze słownika polskiego nazwy Kasy Chorych, Z. U. U. które niezbyt przyjemną rolę miały do odegrania i nie znalazły, ani



Kopalnia złota na ulicach miasta

Wskutek pęknięcia tamy, wody strumienia Cherry Creek, w pobliżu miasta Denver w stanie Colorado zalały część wspomnianego miasta i pokryły ulice grubą warstwą mułu. W całej zaś okolicy muł ten słynie jako złoto dzisiaj i jak obliczyli rzeczoznawcy warstwa jego, która okryła miasto Denver musi zawierać złoto za kilkanaście milionów dolarów.

Na wieść o tem, nie tylko mieszkańcy ulic zalanych ale całe rzesze bezrobotnych i włóczęgów, które zbiegły się natychmiast ze wszystkich stron, zaopatrzone w płaskie miski, zajęli się płukaniem złotodajnego mułu. A że niektórym z nich udało się istotnie po niezmordowanej, uciążliwej pracy, wyplukać nieco kosztownego kruszcza, liczba więc amatorów złota, grzebiących się w mułach zalanych ulic miasta Denver zwiększa się ciągle.



uznania, ani zrozumienia w społeczeństwie. Te instytucje przestaną również istnieć samodzielnie i działać będą w wydziałach na terenie złączonej jednej instytucji ubezpieczeń społecznych.

Szałeńczy czyn zlicytowanego wieśniaka

(a) W Kole, rozegrała się krwawy akt zemsty, bo atermem którego był zamieszkały na przedmieściu gospodarz rolny Adolf Janke.

Janke zalegał w opłacie należności skarbowych i samorządowych, w związku z czym na dzień 23-go bm, wyznaczona została u niego licytacja. Mimo ukrycia przedmiotu zajętego i wystawionego na licytację, a mianowicie kilkadziesiąt metrów pszenicy, grupa licytantów, w skład której wchodził Józef Kotkowski, syn jego Antoni, Szczał Trzon i Mordka Dawid Jarecki wszyscy z Koła podali miejsce przechowywania pszenicy.

W wyznaczonym dniu licytacja odbyła się, mimo usilnych zabiegów w tym kierunku ze strony Jankego. Pszenicę kupili Kotkowski i pozostali trzej, choć pozornie jeden tylko nabył ją.

Janke pod wpływem wściekłości zapalał niepohamowaną chęcią zemsty i uzbrojony w rewolwer czekał sposobności by zemścić się na swych przesładowcach, za jakich uważał kupców pszenicy.

Onegdaj upatrzył chwilę, gdy w czwórce podążali na nową licytację. Zastąpił im drogę i z okrzykiem, teraz z wami skończę zaczął strzelać do Kołowskiego, jego syna oraz Trzona i Jareckiego.

Starszy Kotkowski trafiony dwukrotnie w głowę i klatkę piersiową z odległości 3 metrów, padł trupem na miejscu. Syn jego otrzymał postrzałową ranę bardzo ciężką w brzuch.

Trzon odniósł rany prawego boku oraz miednicy, Jarecki raną prawej ręki i nogi. Po dokonaniu zbrodni, Janke widząc leżących czterech swych przeciwników w kałuży krwi przystąpił lufę rewolweru do skroni i celnym strzałem odebrał sobie życie.

Gdy na odgłos strzałów zbiegli się okoliczni mieszkańcy zastali już dwa stygnące trupy Kotkowskiego Józefa i Jankego.

Antoniego Kotkowskiego, Szczał Trzona i Mordkę Dawida Jareckiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala powiatowego.

Powiadomiona o krwawej zemście policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

WSTRZĄSAJĄCE PRZEZYCIA BOHATERSKIEJ KOBIECY

W tych datach przybyła z pustyni Libijskiej do portu śródziemnomorskiego Bengazi karawana, wiodąca nawpół prztomną Europejkę Signorę Rozalję Barresi. W ostatnim czasie signora przeżyła wielką tragedję, która pozbawiła ją niemal zmysłów. Podróżowała ona z mężem po kraju piramid i dała się przezeń namówić na dłuższą wycieczkę w Czarnego Łądu.

Pewnej nocy przez szczelinę w namiocie turystów przedostał się wąż jadowity i ukąsił pana Barresi. Nie było czasu do stracenia. Noga siniała z minuty na minutę i groziło natychmiastowe zakażenie krwi. I oto pani Barresi okazała się pełną poświęceń małżonką. Wąta i szczupła chwyciła swego męża na barki i brnąc po piasku niosła go do najbliższego posterunku odległej oazy.

Szczegóły tej wędrówki są niezmiernie

tragiczne i imponujące. W obłędym pośpiechu, gdy w oczach jej tańczyły już krwawe ogniki, przebyła 40 km. rozpalonych piasków ale jeszcze brakowało jej drugie tyle drogi. Nadszedł wreszcie moment ostatecznej niemocy. Bohaterska kobieta zwała się z nóg na ziemię, ale jeszcze wtedy nie ustąpiła swemu losowi. Czolgala się na czworakach i ciągnęła za sobą bezwładne ciało.

W tym tragicznym momencie dostrzegł ją z aeroplanu przelatujący właśnie nad piaskiem pustyni lotnik włoski, zniżył aparat, wylądował obok nieszczęśliwych małżonków pragnąc zabrać oboje na swój samolot.

Niestety, chory pan Barresi już nie żył. Małżonki nie można było oderwać od stygnących zwłok i dopiero zaalarmowany przez lotnika posterunek policji na wielbłądach sprowadził ją do miasta.

Wróżba która się sprawdziła

Do zamieszkałej w Consency we Włoszech zamożnej pani, której mąż przebywał stale w Ameryce, przyszła stara cyganka i zaproponowała wróżenie przyszłości i pokazanie jakichś magicznych sztuczek. Signora Ruffolo, która od dłuższego czasu nie miała wiadomości od swego męża, w swem zmartwieniu o niego dała się namówić na sztuczki starej cyganki. Na początek Signora Ruffolo zapytała się cyganki, czy mąż w dalekiej krainie pozostaje jej wierny. Skoro wróżba

wypadła pomyślnie i według życzeń samotnej żony, nabrała ona zaufania do wróżki. Wierząc w nadprzyrodzone zdolności cyganki zaczęła. by ta spowodowała powrót męża z Ameryki. Mało tego, chciała również przy pomocy nadziemskich sztuczek otrzymać spadek po swym bogatym stryju w Ameryce.

Wróżka jak wróżka, na wszystko się zgodziła i obiecała użyć swych wpływów, ale poprosiła o pakunek, w którym winno się znajdować 800 lirów w banknotach stułiro-

wych. Cała manipulacja została przeprowadzona przed oczyma Signory Ruffolo.

Pakunek w czasie ceremonji wykonanych przez cygankę, celem spełnienia życzeń samotnej żony, został umieszczony w wannie w łazience. Oznaczać to miało Ocean Atlantycki. Następnie wróżka w czasie tych symbolicznych uroczystości pochyliła się nad wanną, czyniąc tajemnicze ruchy i zaklęcia w niezrozumiałym języku. Po zaklęciach czarodziejskich powiedziała już w języku włoskim, że pakunek ma się znajdować 3 dni w wannie i musi być wyjęty w ściśle określonej godzinie. „Jeżeli pani — mówiła — zastosuje się do moich poleceń, mąż wróci jeszcze w tym miesiącu z Ameryki, jak również otrzyma pani w najbliższym czasie spadek”. Signora Ruffolo ucieszona, bogato obdarzyła czarodziejkę.

Wróżka przed domem zatrzymana została przez dwóch karabinierów, albowiem od dłuższego czasu zajmowała się „wróżeniem”. Pod ich opieką musiała wrócić do uszczęśliwionej przed chwilą dopiero Signory. Tuż wyciągnięto tajemniczy pakunek, w którym już w magiczny sposób zniknęły pieniądze. Właśnie wtedy wyczarowała cyganka...

Najciekawsze to to, że Signora Ruffolo otrzymała wiadomość od męża. Mąż pisał o szybkim powrocie i o śmierci bogatego stryja, który zapisał cały majątek bratanicy.

**Popieraj polskiego
kupca i rzemieślnika!**

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 31 sierpnia 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.85
	Gdańsk	173.80
	Holandja	360.00
	Londyn	28.48
	Nowy Jork	6.30
	Nowy Jork (kabel)	6.31
	Paryż	35.03
	Praga	26.51
	Szwajcaria	172.65
	Włochy	47.10

Obroty małe tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,28¹/₂, rubel złoty 4,70, dolar złoty 9,02. Gram czyścigo złota 59244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,85, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211,65, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28,60.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,25
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
4 proc. państw. poz. premj. dol.	48,15
5 proc. konwersyjna	49,00
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	43,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	44,50
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	39,88 (w proc.)

10 proc. L. Z. m. Lublina 33,25
10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

Akcje:

Bank Polski	82,00
Kijewski	16,50
Lilpop	11,60
Starachowice	10,35
Tendencja dla pożyczek państwowych akcji i dla listów zastawnych mocniejsza	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Zywoł św. Genowefy
Nowy Gong — Manewry jesienne

KINA

Adria — Nabieralski i S-ka
Capitol — Licytacja miłości
Casino — 14 lipca
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. Dr. Jekyll i Mr. Hyde, II. Kapitan Whalan
Grand Kino — Odmet ulicy
Luna — Niepotrzebne dziecko
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Nabieralski i S-ka
Pałace — Tajemnicą w Zoo
Przedwiośnie — Mężenstwo dla opinji
Rakietą — J. Pałac na kółkach, II, Spiew... casus... dziewczyna...
Stylowy — Quick
Sztuka — Gehenna kobiety

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 1 września.

11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzien bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwach komunikaty
16.00	Koncert popularny z Ciechocinka
17.00	Przegląd wydawnictw
17.15	Muzyka lekka
18.15	Odczyt
18.35	Recital śpiewaczy A. Gołebiewskiego. Przy fort. Ludwik Urstein
19.05	Muzyka lekka (płyty)
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
20.00	Koncert symfoniczny ze studja, Orkiestra Symfoniczna P. P. pod dyr. P. Stępmicha-Valcziaty oraz J. Ozmiński (skrz.)
	W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22.40 - 23.00	Muzyka taneczna

Potrzebny

cieśia z własnymi narzędziami. Wiadomości w administracji „Prądu”.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu § 81. ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wymienionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 787-a, a mianowicie:

- 1) Spółdzielnia Łódzki Bank Włókienniczy,
- 2) Sukcesorowie L. Millera—Nowe Rokicie pod Łodzią,
- 3) Adam Osser,
- 4) Dr. U. Frommer,
- 5) T-wo Akc. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej,
- 6) Inż Stanisław Grosberg,
- 7) Firma „Petca” Spółka Akcyjna. Oddział w Łodzi,
- 8) Saul Wysocki,
- 9) Dawid Rejchman,
- 10) Maurycy Drutowski,
- 11) Aleksander Rotszyld,
- 12) Firma Inż. Rejcher i S-ka,
- 13) Firma Józef J. Leinkauf,
- 14) Marja Grynbergowa,
- 15) Firma Bechtold i Seiler,
- 16) Firma Towarzystwo Akcyjne Zakładów Zyrardowskich,
- 17) Adalbert Kaswiner,
- 18) Stanisław Rubinstein,
- 18-a) Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń,
- 19) T-wo Akc. „Warrant”,
- 20) F-ma Karol Hoffrichter Spółka Akcyjna,
- 21) Jan Janz,
- 22) Firma T-wo Akc. J. A. Grosłajt,
- 23) Firma „S. Bartzak i W. Kussak”,
- 24) Firma J. Stein i Cje,
- 25) Firma W. i C. Dunlop,
- 25-a) Gustaw Klubiński,
- 27) Artur Meister,
- 28) Firma E. Szmeler,
- 29) Olga Jahnz

jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 787-a, przy ulicy Wólczńskiej i Zielon w m. Łodzi, położona i obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 53.800,— serji VIII i X-ej, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 7.079 gr. 04, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, wystawiona została na sprzedaż, przez publiczną licytację, na dzień 4 grudnia 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 14-ej przed poł. przed notariuszem S. Tułeckim.

Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 80.700.—
Vadium do licytacji w sumie Zł. 10.760.—

przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk Notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadium.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawiać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. Hip. 787-a, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 31 sierpnia 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi.

Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Panią 19-letnią, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask. zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parzęczewska 29.

Poleca Związek P. P. P. i M. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79. Pięlegniarki, Masażystki i Masażystów do szpitali, domów prywatnych w miejscu i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę powszechną 6-cio oddziałową. Chętnie przyjąłabym w sklepie praktykę ekspedjentki.
Lutomierska № 41, I p. Kamińska.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wysoki, intelig., niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych i najmniejszego środka do życia, usilnie prosi dobrych osób, o jakąś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłbym doglądać szmochodu traktora, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedjenta, portjera i ect. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu” pod „B.B.B.”

„ZÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wawerska 11.
Konto w P.K.O. Nri 27.455.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
można **w Spółce Szewców**
PIOTRKOWSKA 79. —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwej trwałycy na wodę

Nerwobóle i reumatyzm



leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

Kupujcie wyśmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.
Kraków.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-43.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.
Kopalń: Modrzejów, Milowiec, Nivka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.
Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.
(Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Wyuczam ondulacji!
najnowszą metodą. Ceny przystępne. Zakład fryzjerski. Piotrkowska 17.

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

BEZ ODSIĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

polecą: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welbiańskie, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

MOTOR ELEKTRYCZNY do orkiestrjonu

Wniosek do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”